

INFORMATOR

Kierunki rozstrzygnięć w sprawach „frankowych” - przegląd

Niniejszy informator ma na celu przedstawienie podstawowych zagadnień związanych z przywołanym tematem i powstał w ramach realizacji zadania edukacji prawnej realizowanej w 2021 r. przez Instytut Aktywizacji Regionów.

FRANKOWICZE

kierunki rozstrzygnięć i ich skutki dla klientów tzn nieważność umowy lub stwierdzenie abuzywności niektórych zapisów

1. SN wyrok z 15 października 2020 r. sygn. akt I CSK 519/19

Sąd Najwyższy uchylił się od odpowiedzi na pytanie, co się dzieje z umową o kredyt denominowany po usunięciu z niej nieuczciwych klauzul, czy upada, czy może dalej wiązać. Izba Cywilna jedynie uchyliła wyrok Sądu Apelacyjnego, sugerując, że należy ustalić, czy kurs po którym dokonano wypłaty, był ustalony z kredytobiorcami. Jeśli tak, to umowa przekształciła się w złotową, a kredyt „odfrankował”. Jeśli nie, to bank przełał złotówki bez umowy.

Problem dotyczył powodów, który zażądali od pozwanego banku zwrotu wszystkich spłaconych przez nich rat kredytu denominowanego we frankach szwajcarskich. Powodowie powołali się na nieważność umowy w związku z niedozwolonym charakterem zawartych w niej klauzul.

Umowa opiewała na ponad 189 tys. franków szwajcarskich i była podpisana w 2007 r. Kwota ta była wypłacona w złotych, a podstawą przeliczenia były wartości wynikające z tabeli kursów, które ustalał sam bank.

Klauzule niedozwolone, ale umowa ważna

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo, podobnie jak Sąd Apelacyjny. W uzasadnieniu wyroku sądu II instancji z 13 marca 2019 r. stwierdzono, że należy przyjąć, iż ustalenie kwoty kredytu we frankach szwajcarskich nie było jedynie miernikiem waloryzacji, a powodowie mogli żądać wypłaty kredytu we frankach. Wobec tego - zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie - nieprawdą jest, że przedmiotem umowy była suma złotych polskich stanowiąca iloczyn wskazanej w umowie kwoty szwajcarskiego franka oraz ustalonego dowolnie przez bank kursu tej waluty.

Czytaj też: Sąd stwierdził nieważność umowy kredytowej byłego Fortis Banku>>

Kwestia, czy bank oddał powodom właściwą kwotę, jest zdaniem sądu II instancji pytaniem o należyte wykonanie zobowiązania, a nie o samą ważność umowy kredytowej. Możliwe jest określenie w umowie, że kredyt wypłacony będzie w innej walucie, niż waluta kredytu.

Sąd zgodził się, że niektóre zapisy umowy mają charakter abuzywny, w szczególności w kwestii jednostronnego ustalenia przez bank kursu waluty przy spłacie kredytu, a także postanowienia wymagające zgody banku. Niezwiązanie tymi klauzulami nie oznacza - zdaniem sądu - że umowa nie mogła być dalej wykonywana. Zatem spłacone raty kredytu nie były świadczeniem nienależnym.

Zarzuty skargi kasacyjnej

Powodowie w skardze żądali zmiany wyroku i przedstawili zarzuty:

- umowa wcale nie zobowiązywała banku do wypłaty kwoty wyrażonej w walucie obcej, ale jedynie wypłaty w złotych (art. 69 prawa bankowego)
- umowa jest nieważna z powodu jednostronnie ustalonego kursu waluty
- doszło do nienależnego świadczenia, gdyż bank nie wykonał zobowiązania

SN uchyła wyrok

2. Sąd Okręgowy w Warszawie z dnia 13 października 2020 r., sygn. akt XXV C 1056/17

po ponad trzech latach procedowania sąd stwierdził nieważność tej umowy. Sama konstrukcja umów Fortis banku jest specyficzna. Niektóre umowy opiewają na walutę CHF i jednocześnie PLN, a klauzula przeliczeniowa – określana jako „przewalutowanie” – znajduje się w regulaminie do umowy. Spór często toczy się o to, czy kwotą kredytu jest kwota w CHF czy kwota w PLN oraz jaki charakter

ma klauzula przeliczeniowa w tej konstrukcji kredytu – tj. czy określa główne świadczenie stron.

3. Skarga nadzwyczajna ws. inwestycyjnego kredytu frankowego

Klient banku posiadający kredyt "frankowy" na cele inwestycyjne po kilku latach zauważył, że jego umowa zawiera klauzule abuzywne i wystąpił o zwrot nadpłaconych jego zdaniem 30 tys. zł. Sprawę w sądzie przegrał, odrzucony został też jego wniosek o wznowienie postępowania w związku z wydaniem przez Trybunał Sprawiedliwości UE wyroku w sprawie Dziubak. RPO składa skargę nadzwyczajną w jego sprawie.

W uzasadnieniu skargi RPO podkreśla, że sprawa ta, chociaż dotyczy kredytu biznesowego, ma charakter konsumencki, a to nakłada dodatkowe obowiązki na sąd. Tymczasem zdaniem RPO sąd nie zauważył, że bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumenta do zawarcia umowy, która dawała bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytu, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

UOKiK uznaje kredytobiorcę za konsumenta

Rzecznik stwierdza, że podziela stanowisko Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, wyrażone w ramach tzw. istotnego poglądu w tej sprawie, że sam fakt zaciągnięcia pożyczki na cele inwestycyjne nie powoduje utraty przez kredytobiorcę statusu konsumenta. - W tej sytuacji mimo spoczywającego na sądzie, wynikającego z zobowiązań Polski jako kraju członkowskiego Unii Europejskiej, obowiązku prounijnej i prokonsumenckiej wykładni prawa krajowego, sąd nie sprostował tym wymaganiom - zauważa RPO.

Rzecznik odwołuje się do ustawodawstwa Unii Europejskiej oraz orzecznictwa TSUE, które wywiera bezpośredni wpływ na kształt polskiego systemu prawnego. I przypomina, że od 1 maja 2004 r. polskie sądy są związane postanowieniami Traktatów, aktów przyjętych przez instytucje UE (w tym dyrektyw) oraz orzecznictwem TSUE (wyrok TK z dnia 11 maja 2004, sygn. akt K 18/04). Prawo Unii Europejskiej korzysta z pierwszeństwa przed prawem krajowym państw członkowskich.

Wyrok sprzeczny z prawem UE

RPO podkreśla, że sądy krajowe zobowiązane są urzeczywistniać należytą ochronę konsumenta w świetle treści Dyrektywy 93/13, która jest aktem o fundamentalnym znaczeniu dla ochrony konsumentów w UE. I stwierdza, że zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, system ochrony ustanowiony przez Dyrektywę 93/13 opiera się na założeniu, iż konsument znajduje się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, i w związku z tym godzi się na postanowienia umowne sporządzone uprzednio przez przedsiębiorcę, nie mając wpływu na ich treść (wyroki: z dnia 28 lipca 2016 r. w sprawie C-168/15 Pohotovos, pkt 39 i przytoczone tam orzecznictwo; z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C 26/13 Kásler i Káslerné Rábai, pkt 39 i przytoczone tam orzecznictwo, a także z dnia 17 lipca 2014 r., C-169/14 Sánchez Morcillo i Abril García pkt 22). Aby urzeczywistnić ochronę zamierzoną przez Dyrektywę 93/13, brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą musi więc zostać zrównoważony jedynie poprzez czynną interwencję podmiotu niebędącego stroną umowy (zob. m.in. C-40/08 Asturcom Telecomunicaciones, pkt 31) – to jest sądu.

W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich, polski sąd wydając w tej sprawie wyrok dopuścił się rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. 3851 § 1 k.c. w zw. z art. 3851 § 3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię oraz niezapewnienie standardów ochrony praw konsumenta wynikających z Dyrektywy 93/13.

4. SN z dnia 7 listopada 2019 r. sygn. akt IV CSK 13/19

TEZA:

Z art. 385¹ § 3 k.c. wynika domniemanie, że jeżeli przedsiębiorca posługuje się wzorcem umowy, z którego przejmuje postanowienia, te postanowienia nie zostają indywidualnie z konsumentem. Co

istotne, zgodnie z § 4 tego artykułu ciężar dowodu obalenia domniemania w niniejszej sprawie spoczywa na przedsiębiorcy posługującym się konkretnym wzorcem.

Klauzula przewalutowania zawarta w umowie kredytu może podlegać badaniu pod kątem abuzywności, jeżeli nie została wyrażona w jednoznaczny sposób.

W art. 385¹ § 1 k.c. decydujące znaczenie przypisano - wzorem art. 3 ust. 1 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U.UE.L z 1993 r. Nr 95, str. 29 z późn. zm.) - ocenie postanowienia w świetle kryterium dobrych obyczajów (w dyrektywie - wymagań dobrej wiary) oraz kryterium "rażącego", tzn. znaczącego naruszenia interesów konsumenta. Odwołuje się zatem do zwrotów niedookreślonych (w tym klauzuli generalnej), które w procesie stosowania prawa pozostawiają sądowi stosunkowo daleko idącą swobodę interpretacyjną. "Dobre obyczaje" to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Pojęcie "interesów konsumenta" należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale mogą tu wejść w grę także inne aspekty: zdrowia konsumenta (i jego bliskich), jego czasu zbędnie traconego, dezorganizacji toku życia, przykrości, zawodu itp. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być rażące, a więc szczególnie doniosłe.

Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Oznacza to, co do zasady, że abuzywność niektórych postanowień umownych zawieranych z udziałem konsumentów nie skutkuje nieważnością całej umowy. Stwierdzenie nieuczciwego charakteru określonego postanowienia umownego oznacza, że umowa w pozostałej części może nadal wiązać strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej takiego postanowienia. Sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru postanowienia umownego powoduje przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego postanowienia umownego, przy czym np. uznanie postanowienia umowy kredytu bankowego przewidującego zmienną stopę procentową kredytu nie jest równoznaczne z przyjęciem stałej stopy oprocentowania tego kredytu.

Możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowanie go z praktyki stosowania zależna jest od spełnienia następujących przesłanek:

- 1) postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a więc nie podlegało negocjacjom,
- 2) ukształtowane w ten sposób prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami,
- 3) ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta,
- 4) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Powyższe przesłanki muszą zostać spełnione łącznie, brak jednej z nich skutkuje, że sąd nie dokonuje oceny danego postanowienia pod kątem abuzywności.

5. SA w Warszawie wyrok z dnia 4 listopada 2019 r., sygn. akt V ACa 761/18

Sąd Apelacyjny w Warszawie orzekł, że umowa kredytu ustalona we frankach, a wypłacona w złotych polskich jest ważna przy wyeliminowaniu klauzul przeliczeniowych. Sąd uznał, że wyrok TSUE z 3 października br. nie wskazuje, że w wypadku stwierdzenia nieuczciwych warunków, umowa automatycznie staje się nieważna.

Problem wynikał z powództwa, które wytoczyli małżonkowie Krystyna i Dariusz W. przeciwko Deutsche Bank S.A. o 1 mln 132 tys. zł. Suma ta, zdaniem powodów, to wartość szkody wynikającej z zawarcia umowy kredytu z sierpnia 2008 r. Celem zaciągnięcia kredytu był zakup nieruchomości, cel konsumpcyjny oraz spłata zobowiązań.

Powodowie żądali przede wszystkim:

- *unieważnienia umowy*

- zwrotu tzw. spreadu, czyli różnicy wynikającej z przeliczenia waluty
- nienależnie pobranej kwoty marży

Sąd I instancji nie uwzględnił żądań powodów, ani głównego, ani uzupełniających. Uznał, że roszczenie jest niezasadne, a klauzule przeliczeniowe - poprawne.

Klauzule przeliczeniowe naruszały prawo

W przeciwieństwie do Sądu I instancji Sąd Apelacyjny, po wniesieniu przez pełnomocnika powodów apelacji, stwierdził 4 listopada, że klauzule przeliczeniowe ustalone przez pozwany bank były nieuczciwe i nie wiązały stron.

Jak stwierdziła sędzia sprawozdawca Marta Szeler, oceniana była umowa kredytu denominowanego do waluty frank szwajcarski. - Jest to inna sytuacja, niż w wypadku umowy o kredyt indeksowany, gdyż w omawianym wypadku umowa dotyczyła kredytu we frankach.

Zdaniem sądu niezasadne było żądanie zwrotu spreadu, gdyż suma ta nie została przez powodów właściwie uzasadniona. Sąd uznał, że nie wiadomo, jak ją wyliczono.

Sąd Apelacyjny odniósł się także do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE z 3 października br. - Ten wyrok nie wskazuje, iż w wypadku stwierdzenia nieuczciwych warunków umów, automatycznie cała umowa jest nieważna - akcentowała sędzia sprawozdawca.

Prawo unijne

Sąd II instancji powołał się na art. 6 Dyrektywy nr 93/13 z 5 kwietnia 1993 r. Według tego przepisu "na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków."

Trybunał orzekł zatem, że nic nie stoi na przeszkodzie by po stwierdzeniu abuzywności, sąd krajowy mógł unieważnić umowy kredytowe - dodał SA.

Obecnie wobec powodów toczy się postępowanie egzekucyjne.

6. Sąd Najwyższy 25 marca br. odpowie na pytania w sprawie kredytów frankowych

http://www.sn.pl/aktualnosci/SiteAssets/Lists/Wydarzenia/AllItems/Wniosek_BSA_I-4110-4_20.pdf

Pierwsza prezes Sądu Najwyższego, w końcu wystąpiła z wnioskiem o rozstrzygnięcie najważniejszych wątpliwości dotyczących sporów o kredyty frankowe. 29 stycznia zadała sześć pytań. Cały skład Izby Cywilnej rozpatrzy je już 25 marca. Prawnicy cieszą się, że odpowiedź będzie tak szybko, a podjęta uchwała będzie miała moc zasady prawnej. Zauważają, że pierwsze pytanie jest oczywiste, ale pozostałe - celne.

W związku z ujawnionymi rozbieżnościami w wykładni przepisów prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, w celu zapewnienia jednolitości orzecznictwa, pierwsza prezes Sądu Najwyższego, Małgorzata Manowska przedstawiła wniosek o rozstrzygnięcie przez skład całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego sześciu zagadnień prawnych. Z tym, że SN zajmie się wszystkimi pod warunkiem, że na pierwsze odpowie przecząco. A stanie się tak, jeśli zajmie stanowisko zgodne z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Sześć pytań prezes SN w sprawach frankowych

- Te pytania mają rozstrzygnąć najważniejsze wątpliwości związane z kredytami walutowymi - powiedział sędzia Aleksander Stępkowski, rzecznik SN. - A sprawa budzi od kilku lat emocje. Konsekwencją podjęcia uchwały będzie jednolite orzecznictwo: sądy będą wiedziały, jak orzekać. Do tej pory ujawniły się w tym zakresie rozbieżności, a nawet sprzeczności - dodał. O co zapytała pierwsza prezes SN?

1. Czy w razie uznania, że postanowienie umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego odnoszące się do sposobu określania kursu waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne i nie wiąże konsumenta, możliwe jest przyjęcie, że miejsce tego postanowienia zajmuje inny sposób określenia kursu waluty obcej wynikający z przepisów prawa lub zwyczajów?

2. Czy w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu indeksowanego do takiej waluty umowa może wiązać strony w pozostałym zakresie?
3. Czy w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu denominowanego w walucie obcej umowa ta może wiązać strony w pozostałym zakresie?
4. Czy w przypadku nieważności lub bezskuteczności umowy kredytowej, w wykonaniu której bank wypłacił kredytobiorcy całość lub część kwoty kredytu, a kredytobiorca dokonywał spłat kredytu, powstają odrębne roszczenia z tytułu nienależnego świadczenia na rzecz każdej ze stron, czy też powstaje jedynie jedno roszczenie, równe różnicy spełnionych świadczeń, na rzecz tej strony, której łączne świadczenie miało wyższą wysokość?
5. Czy w przypadku nieważności lub bezskuteczności umowy kredytowej z powodu niedozwolonego charakteru niektórych jej postanowień, bieg przedawnienia roszczenia banku o zwrot kwot wypłaconych z tytułu kredytu rozpoczyna się od chwili ich wypłaty?
6. Czy, jeżeli w przypadku nieważności lub bezskuteczności umowy kredytowej którejkolwiek ze stron przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego w wykonaniu takiej umowy, strona ta może również żądać wynagrodzenia z tytułu korzystania z jej środków pieniężnych przez drugą stronę?

7. Wyrok SN z dnia 11 grudnia 2019 r., sygn. V CSK 382/18 !!!!!!!! SN po raz pierwszy unieważnił umowę o kredyt we frankach

Czytaj **więcej** **na** **Prawo.pl:**
<https://www.prawo.pl/biznes/uniewaznienie-umowy-kredytu-frankowego-przez-sad-najwyzszy,499702.html>

Sąd Najwyższy wydał przełomowy wyrok w sprawie o kredyt indeksowany. Po raz pierwszy uznał, że wadliwy mechanizm indeksacji prowadzi do unieważnienia umowy. Po drugie przyznał, że jego dotychczasowe stanowisko, co do uzupełnienia umowy kursem średnim było błędne. Po trzecie wskazał, że banki mogą występować z roszczeniami o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału przy nieważnej umowie.

Sąd apelacyjny stwierdził, że nawet jeśli w umowie są klauzule abuzywne, to roszczenie o zapłatę jest nienależne, bo kredytobiorca pozostaje nadal dłużnikiem banku. W tej sprawie bowiem bank wypowiedział umowę w trakcie trwania procesu, a SA uznał, że jego roszczenie jest wyższe. SN nie zgodził się jednak z jego stanowiskiem. Wskazał, że należy ustalić przede wszystkim, czy umowa jest ważna, a jego zdaniem nie jest.

Co stwierdził Sąd Najwyższy

- SN jasno stwierdził, że klauzule indeksacyjne są abuzywne i nie wiążą kredytobiorcy. Co ważniejsze wskazał, że jego wcześniejsze stanowisko o możliwości dopuszczenia uzupełnienia umowy kursem średnim NBP było błędne. Taka możliwość jest wykluczona, co przecina dalsze dywagacje banków i niektórych sądów na ten temat. Ponadto po raz pierwszy SN stwierdził, że taka konstrukcja umowy, a więc wadliwy mechanizm indeksacji, może prowadzić do nieważności całej umowy. Do tej pory SN konsekwentnie twierdził, że umowy można wykonywać dalej, z pozostawieniem stawki LIBOR, ale bez indeksacji. Jednocześnie SN wyszedł poza roszczenia w sprawie i zasugerował bankom, że mogą występować z roszczeniami o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału przy nieważnej umowie.

Przegrana sprawa Santander w Sądzie Najwyższym

Sprawa, którą zajmował się SN, dotyczy kredytu indeksowanego dawnego Kredyt Banku (później BZ WBK, teraz Santander Bank Polska) udzielonego na podstawie umowy z 2008 roku w kwocie 320 tys. zł waloryzowanej do franka szwajcarskiego. Kredytobiorczyni twierdziła, że umowa jest nieważna,

a nawet jeżeli jest ważna, to indeksacja jest bezskuteczna. W trakcie procesu bank wypowiedział jej umowę ze względu na rzekome zaległości. Sąd Okręgowy i Apelacyjny we Wrocławiu oddaliły jej powództwo. Powódka wniosła sprawę kasacyjną, a Sąd Najwyższy ją rozpatrzył i uchylił zaskarżony wyrok. Przede wszystkim SN nakazał SA ponowne rozważenie, czy umowa z abuzywnymi klauzulami może być utrzymana w mocy. Zdaniem SN nie może.

Po pierwsze klauzule abuzywne są nieważne

SN zarzuca sądowi apelacyjnemu błędne stanowisko, co do skutków abuzywności. W uzasadnieniu, czytamy, że brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem, o którym mowa w art. 3851 § 1 zd. 1 k.c., oznacza, że nie wywołuje ono skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. SN podkreśla, że ta kwestia nie budzi wątpliwości i jest w pełni zgodna z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z niego wynika zaś, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 13/93, warunek umowny, którego nieuczciwy charakter stwierdzono, należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący. Stwierdzenie zaś, że świadczenie spełnione (nadpłacone) przez kredytobiorcę na podstawie postanowienia abuzywnego jest nienależne oznacza, iż co do zasady podlega ono zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku.

Teoria salda czy dwóch kondykcji

SN podkreśla w tym miejscu, że odmienne stanowisko Sądu Apelacyjnego jest sprzeczne z panującą niepodzielnie w doktrynie teorią dwu kondykcji, jak również ze stanowiskiem Sądu Najwyższego. Ustawodawca bowiem w art. 410 § 1 k.c. przesądził, iż samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło jego odbiorcę (z łac. accipiensa) ani czy na skutek tego świadczenia majątek seplaniającego je (z łac. solvensa) uległ zmniejszeniu.

- Wbrew woli nienależnie świadczącego bank nie mógł zaliczać nienależnej zapłaty na poczet przyszłych świadczeń, a inaczej byłoby tylko wtedy, gdy jego przyszłe roszczenie stało się wymagalne i doszło do jego potrącenia, czego w sprawie nie ustalono. Nadpłacone na podstawie klauzuli abuzywnej świadczenie podlega zwrotowi, i nic w tym zakresie nie może zmienić (samo przez się) wypowiedzenie umowy kredytowej, nie czyni bowiem ono świadczenia nienależnego - należnym, a jedynie otwiera możliwość dokonania potrącenia – czytamy w uzasadnieniu.

Dalej w uzasadnieniu SN wskazuje, że roszczenia powódki jest zasadne, ale co do zasady, jego wysokość zależy od tego, czy abuzywność pociąga za sobą nieważność (bezskuteczność) całej umowy.

Ustalenie skutków abuzywności

SN zarzuca sądowi apelacyjnemu, że nie odniósł się do ważności samej klauzuli, a w konsekwencji całej umowy. W tym kontekście SN zwraca uwagę, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. I w świetle dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, iż postanowienia § 2 ust. 2, § 4 ust. 1a i § 9 ust. 2 (zd. 3) umowy mają charakter niedozwolony.

Jak zauważa SN powstaje pytanie, czy - i ewentualnie kiedy oraz w jaki sposób – niedozwolone postanowienie „kursowe” może być uzupełnione i nie ma wątpliwości, że odpowiedź na nie musi uwzględniać orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Tu zauważa, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej „unieważnienie” zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument obstaje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania

„zastępczego”, chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo „świadomej, wyrażonej i wolnej zgody”.

Czy umowa z abuzywną klauzulą indeksacyjną może być utrzymana w mocy - nowy pogląd Sądu Najwyższego

W tym momencie uzasadnienia pojawia się nowy, kluczowy wątek. Otóż czytamy w nim, że stanowisko co do możliwości utrzymania skuteczności umowy kredytu złotowego, indeksowanego do waluty obcej, mimo wyeliminowania klauzuli indeksacyjnej, wywołuje jednak zastrzeżenia. SN wskazuje na konieczność weryfikacji dominującego dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu - przyjętego także przez sąd pierwszej instancji - że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 3851 § 1 zd. 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny).

Jak zauważa SN, ten pogląd ukształtował się częściowo pod wpływem stanowiska wyrażonego w wyroku TSUE z 30 kwietnia 2014 r., w sprawie Kásler C-26/13, w którym Trybunał uchylił się od odpowiedzi na nie, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu. SN zauważa, że później TSUE doprecyzował stanowisko. I wynika z niego, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, nie publ.). I tak według SN należy ocenić postanowienie określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego.

- Sąd Najwyższy potwierdził – co akurat nie jest nowością – że klauzule indeksacyjne określają wprost główne świadczenia stron, a nie tylko kształtują mechanizm waloryzacyjny tych świadczeń. Tymczasem w świetle art. 3851 § 1 Kodeksu cywilnego postanowienia określające cenę lub wynagrodzenie mogą być uznane za niedozwolone (abuzywne) tylko wówczas, gdy są sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Zaniknięcie ryzyka kursowego decyduje o nieważności

SN wyjaśnia, że nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR, czyli tzw. „odfrankowanie”. Zdaniem SN należy więc uznać, że „odfrankowanie” jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to, że po wyeliminowaniu klauzuli indeksacyjnej utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

SN zauważa też, że samo wejście w życie ustawy antyspreadowej w żaden sposób nie wpływa na ocenę abuzywności przedmiotowych postanowień umowy i jej konsekwencji dla jej bytu.

Roszczenie banku o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału przy nieważnej umowie

Na końcu liczącego 43 strony uzasadnienia SN odniósł się do bardzo ważnej kwestii wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przy nieważnej umowie. Przypomnijmy, że zarówno rzecznik finansowy jak i rzecznik praw obywatelskich uważają, że bankowi nie przysługuje takie roszczenie. RPO w stanowisku do sprawy państwa Dziubaków wskazał, że roszczenia, których podniesienie zasygnalizował Raiffeisen Bank po ewentualnym unieważnieniu umowy (roszczenie o zwrot kwoty kapitału kredytu, w trybie określonym przez bank, o zapłatę wynagrodzenia za korzystanie z kapitału przez 11 lat, żądanie zapłaty odsetek) nie tylko nie znajdują racjonalnych podstaw w przepisach prawa polskiego, ale są bezwzględnie sprzeczne z ratio legis Dyrektywy 93/13. SN jednak ma inny pogląd w tej sprawie.

SN zauważa, że dotychczasowy dorobek TSUE takiej konsekwencji jednoznacznie nie wyklucza. Zgodnie z nim, jeżeli nieważność jest dla konsumenta niekorzystna, może on zapobiec jej w ten sposób, że udzieli następczej „świadomej, wyraźnej i swobodnej” zgody na niedozwolone postanowienie, przez co wyeliminuje źródło wadliwości umowy. - Zbyt uproszczone jest też stwierdzenie, że wskutek uznania podstaw do żądania przez bank wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału unikałby on negatywnych konsekwencji związanych z zastrzeżeniem niedozwolonego postanowienia. W wielu przypadkach otrzymane wynagrodzenie byłoby znacznie niższe niż świadczenia konsumenta spełniane na podstawie niedozwolonej klauzuli (z uwzględnieniem ryzyka kursowego), a ponadto nieważność umowy nieuchronnie prowadzi do upadku zabezpieczeń akcesoryjnych (w tym zwłaszcza hipoteki), co istotnie zwiększa ryzyko banku. Dodatkową negatywną konsekwencją jest też pozostawienie w ręku konsumenta decyzji co do upadku umowy, która może być podjęta z uwzględnieniem indywidualnych okoliczności i aktualnej sytuacji rynkowej (w tym aktualnej „ceny” kredytu, którego zaciągnięcie może być niezbędne w celu zaspokojenia należności banku) – podkreśla SN.

Co może bank po unieważnieniu umowy - na to pytanie SN jeszcze odpowie

Warto wskazać, że powódka domagała się odsetek ustawowych od każdej nadpłaconej raty od dnia uiszczenia każdej z nich z tytułu naprawienia szkody w postaci utraty wartości nabywczej pieniądza w czasie oraz utraty korzyści, które mogłaby czerpać chociażby z ulokowania tych kwot na oprocentowanym rachunku bankowym (art. 415 w związku z art. 363 § 1 k.c.). Według SN podstawą roszczenia banku może być, np. art. 405 k.c. albo art. 224 i następne k.c. stosowanych per analogiam) wynagrodzeniu podlega bezpodstawne (bezumowne) korzystanie przez strony z kapitału kontrahenta. SN wskazał jednak, że ta kwestia nie jest obecnie przesądzona. Tyle, że na odpowiedź SN czekają już pytania prawne w tej sprawie. Jedno zadane przez Sąd Okręgowy w Warszawie 11 grudnia 2019 roku oraz drugie zadane 5 lutego 2020 roku przez warszawski Sąd Apelacyjny. - Są dwa pytania prawne do SN, w których RPO będzie argumentował na rzecz odmiennego, bardziej prokonsumenckiego rozstrzygnięcia w tym zakresie. W istocie jednak, najpewniej kwestię rozliczeń będzie musiał rozstrzygnąć ostatecznie TSUE na skutek pytania prejudycjalnego. Sprawa gdańska C-19/20 daje pewną przestrzeń na wypowiedź TSUE w tej kwestii. RPO przystąpił do tej sprawy na wniosek pełnomocnika strony konsumentkiej i będzie uczestniczył w postępowaniu przed TSUE.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 6 lutego 2020 roku (sygn. I ACa 635/19) wskazał, że roszczenie banku o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia ulega przedawnieniu po 3 latach liczonych kod dat wypłaty poszczególnych wypłat tych środków.

8. Wyrok SN z 15 października 2020 r., sygn. akt I CSK 519/19

Po wyroku SN w sprawie kredytów Deutsche jest więcej pytań niż odpowiedzi

Wyrok Sądu Najwyższego z 15 października 2020 roku w sprawie Deutsche banku był bodaj jedynym wyrokiem w ubiegłym roku najwyższej instancji sądowej w sprawie kredytów denominowanych z klauzulami walutowymi, zwanych potocznie kredytami frankowymi (sygn. I CSK 519/19). Z tym większą uwagą należy się odnieść do ocen prawnych przedstawionych w uzasadnieniu tego wyroku, które ukazało się już w nowym roku.

Na początek dwie kwestie, relatywnie proste na tle meandrów, którymi miał przepływać kredyt. SN uznał za stosowne wskazać, że „wynikająca z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego wadliwość czynności prawnej istnieje obiektywnie i nie jest zależna od inicjatywy konsumenta”. Istnieje „wadliwość”, a nie „czynność prawna”.

SN przypomniał też zasadę da mihi factum, dabo tibi ius, zgodnie z którą powód jest zobowiązany do podania faktów uzasadniających żądanie, ale nie jest zobowiązany do podania podstawy prawnej żądania. Prowadzi to dość oczywistego wniosku, że sąd, który ocenia np. żądanie zapłaty

kwoty 100 tysięcy złotych powinien wziąć pod uwagę wszystkie oceny prawne, które mogą uzasadniać to żądanie w całości lub w części w opisanym przez powoda stanie faktycznym.

Zasadnicza wartość tego wyroku przedstawia się jednak w kwestiach poruszonych na tle skonstruowanej przez bank umowy kredytowej. Właśnie w kwestiach, a nie wnioskach. Pytań w wyroku wiele, a odpowiedzi brak. Nie należy jednak traktować tego jako wady. Wyrok to nie uchwała. Głównym zadaniem wyroku SN nie jest odpowiedź na konkretne pytania prawne. Zadaniem wyroku jest sprawdzenie merytorycznego rozstrzygnięcia sądu apelacyjnego. A zadaniem wyroku uchylającego, takiego jak tu omawiany, jest wskazanie sądowi apelacyjnego kierunków dalszych poszukiwań sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Ocena tego wyroku powinna więc dotyczyć kierunków dociekań, a nie ostatecznych wniosków. Używając formuły naukowej wyrok stawia hipotezy, które w drodze badań należy sfalsyfikować lub potwierdzić.

Udostępnienie, wypłata i spłata

W opisywanej sprawie przedmiotem badania jest umowa kredytowa, zawierająca autorski system przeliczeń walutowych kwoty kredytu podlegającej (*verba legis* – art. 69 ust. 1 pr. bank.): udostępnieniu przez bank i wykorzystaniu przez klienta a następnie spłacie przez klienta.

Kwota udostępniana przez bank i wykorzystana przez klienta to kwota wypłaconego kredytu. Nie można przecież twierdzić, że udostępnienie i wykorzystanie kredytu może przybrać postać inną postać niż wypłata. Przedmiotem wypłaty może być tylko kwota udostępniona lub część tej kwoty.

Udostępnienie kredytu i wykorzystanie kredytu należy bowiem traktować jako sekwencję zdarzeń. Tak samo jak wydanie i odbiór dotyczą tej samej rzeczy sprzedanej, czy tego samego dzieła, udostępnienie i wykorzystanie dotyczy tej samej kwoty kredytu.

Gdyby wydanie dotyczyło innego przedmiotu, albo tylko przedmiotu o innych cechach, niż odbiór, oznaczałoby to, że pomiędzy wydaniem i odbiorem dochodzi do spełnienia dodatkowego świadczenia, np. zamiany samochodu marki X na samochód marki Y, albo pomalowania rzeźby. Sekwencja udostępnienie kwoty w CHF, a wypłata kwoty w PLN, oznaczałaby, że dochodzi dodatkowo do spełnienia świadczeń w ramach wymiany walutowej.

Podobnie jak wydanie może istnieć bez odbioru, ale odbiór nie może istnieć bez wydania, tak samo udostępnienie kredytu może istnieć bez wykorzystania, ale wykorzystanie kredytu nie może istnieć bez udostępnienia.

Uprawnienie banku do żądania zwrotu kwoty kredytu udostępnionego (p) i wykorzystanego (q) to funkcja koniunkcji ($p \wedge q$). Tylko jeżeli bank udostępnił kredyt (1), a klient go wykorzystał (1), bankowi przysługuje roszczenie o zwrot (1).

Przedstawiony schemat logiczny (źródło grafiki: Z. Ziemiński, Logika praktyczna, Warszawa 1994, s. 79) obejmuje oczywiście tylko świadczenie polegające na zwrocie kredytu. Nie obejmuje więc świadczeń ubocznych. Nie obejmuje też problematyki dopuszczalności zmiany wysokości świadczenia wynikającej z zastosowania waloryzacji lub indeksacji. Te kwestie nie występują bowiem w omawianej sprawie.

Istotna w sprawie jest tylko tożsamość kwot które przepłynęły z banku do klienta i z kwotami przepływającymi od klienta do banku. Gdyby miało się okazać, że kwoty przepływające od banku do klienta miały być wyrażone w innej walucie niż przepływające od klienta do banku, to byłby to dowód, że mamy do czynienia z umową mieszaną, w której oprócz elementów umowy kredytowej pojawiają się elementy innej umowy - umowy wymiany walutowej.

W dalszej części zostaną poddane analizie rozważania SN z uwzględnieniem sekwencji zdarzeń: udostępnienie kredytu, wykorzystanie kredytu, spłata kredytu.

Udostępnienie kwoty kredytu

SN zasadniczo nie zajmował się dokonaną przez sąd apelacyjny oceną faktyczną wpisu na rachunku technicznym kredytu jako udostępnienia kwoty kredytu w CHF i skupił się na wykorzystaniu kredytu przez jego wypłatę. Kwestia wpisu na rachunku technicznym jako koncie księgowym w odróżnieniu od wpisu na rachunku bankowym prowadzonym na podstawie umowy rachunku bankowego musi więc zostać dalej pominięta, chociaż wspomnieć należy, że sąd apelacyjny

nie wskazał warunku umownego, który uzasadniałby traktowanie wpisu na rachunku technicznym kredytu jako udostępnienia kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie I ACa 681/18 z 13.03.2019, s. 8).

Wypłata kwoty kredytu

Oceniając okoliczności wykorzystania kredytu SN wskazał, że ocena postanowienia umownego przewidującego wypłatę kredytu na określony rachunek bankowy prowadzony w PLN nie prowadzi do „oczywistych wniosków”. Zdaniem SN na rachunek bankowy w PLN można by przelać kwotę pieniężną udostępnioną przez bank w CHF i wypłaconą w CHF. Kwota w CHF powinna być następnie wymieniona na PLN (scil. „przeliczona na walutę polską”) zgodnie z kursem kupna banku prowadzącego rachunek (s. 6 wyr. SN). SN założył więc umówienie następującej sekwencji zdarzeń: udostępnienie CHF, wypłata CHF, wpłata CHF, przeliczenie CHF na PLN, wypłata PLN.

Zobacz linię orzeczniczą w LEX: Konsekwencje stwierdzenia abuzywności klauzuli indeksacyjnej (denominacyjnej) dla ważności całej umowy kredytu frankowego >

Trzy środkowe elementy tej sekwencji nie mieszczą się w pojęciu umowy kredytu. W takiej sytuacji trzeba by mówić o zawarciu umowy wymiany walutowej obok umowy kredytu. Taka umowa wymiany walutowej musiałaby dochodzić do skutku pomiędzy stronami umowy kredytowej bez udziału banku beneficjenta wypłaty kredytu.

Taki wniosek wynika z treści części szczegółowej umowy, w którym wskazano konkretny numer rachunku beneficjenta, który należy uznać wypłacaną kwotą kredytu. Zgodnie z oczywistymi regułami wymiany walutowej w obrocie bezgotówkowym wymiana kwoty X CHF na kwotę Y PLN zamyka się w sekwencji: uznanie rachunku bankowego prowadzonego w CHF, obciążeniu rachunku w CHF, uznanie rachunku bankowego prowadzonego w PLN.

W umowie kredytowej wskazano tylko jeden numer rachunku bankowego, uznanie którego będzie traktowane jako wykonanie zobowiązania banku do wypłaty kredytu. Był to rachunek prowadzony w PLN przez bank beneficjenta. Wynika z tego, że uprzednia wymiana z CHF na PLN musiała nastąpić przy wykorzystaniu rachunków bankowych prowadzonych przez kredytodawcę, a co za tym idzie - z zastosowaniem kursów ustalanych przez kredytodawcę. Kursy te w żaden sposób nie zostały ustalone w umowie. Należy założyć, że chodzi o kursy bieżące z dnia dokonania wymiany CHF na PLN. Należy też zaznaczyć, że z okoliczności sprawy nie wynika, że kredytodawca prowadził rachunek bankowy kredytobiorcy w CHF.

W tym kontekście zrozumiała jest kolejna kwestia podjęta przez SN: okoliczności złożenia dyspozycji wypłaty przez klienta, w szczególności znajomość kursu wymiany CHF na PLN (s. 7 wyroku SN). SN przedstawił hipotezę w formie alternatywy rozłącznej: albo (1) klient znał kurs wymiany, wtedy wypłata w PLN miała oparcie w umowie, albo (2) klient nie znał kursu wymiany, wtedy wypłata w PLN była bezpodstawna.

Po pierwsze jest to założenie uzupełnienia konsensu obejmującego umowę kredytu denominowanego do waluty obcej o kwotę kredytu podlegającą wypłacie w PLN. Założenie takie legło u podstaw wyroku SN IV CSK 309/18. Dla przyjęcia takiego założenia konieczne jest zidentyfikowanie w stanie faktycznym momentu konkretyzacji kwoty kredytu w PLN oraz ustalenie, że strony przejawiały w tym zakresie wolę kontraktowania (animus contrahendi). Stosowny animus raczej w tej sprawie nie występuje, skoro bank konsekwentnie twierdzi, że chodzi o kredyt walutowy, w którym kwota kredytu była ustalona raz na zawsze w CHF.

Po drugie brak skonkretyzowania przez strony kursu wymiany prowadzi do wniosku o bezpodstawności przepływów pieniężnych w PLN niezależnie od woli kontraktowania stron. Jest to bowiem ten sam problem dowolności w ustalaniu kursów walutowych, który zidentyfikowały sądy meriti i SN w § 2.2 zd. 5 oraz § 6.1 umowy kredytowej.

Co Sąd Najwyższy wskazał sądowi apelacyjnemu

SN nakazał sądowi apelacyjnemu zbadać okoliczności złożenia dyspozycji wypłaty. W związku z tym:

- pozostawiona in blanco data wypłaty kredytu,
- dopiski kwoty kredytu w walucie wypłaty (PLN) lub jej równowartości w CHF bez parafowania ich przez strony,

- przyjęcie kursu wymiany wypłacanej transzy zgodnie z kursem sprzedaży z tabeli banku z późniejszego dnia niż dzień złożenia wniosku,
- pozostawiona in blanco kwota wypłaty „pozostale części kredytu”, po określeniu transz zgodnie z celami kredytowania (zwykle: zgodnie z ceną sprzedaży wynikającą z aktu notarialnego umowy kupna-sprzedaży kredytowanej nieruchomości),
będą wskazywać, że w momencie składania dyspozycji wypłaty klient nie znalazł mającego znaleźć zastosowanie kursu wypłaty. Wskazane przykłady pochodzą ze znanych autorowi akt spraw sądowych prowadzonych przez klientów przeciwko Deutsche Banku.

SN wskazuje, że bardziej prawdopodobny jest brak wiedzy klienta w momencie składania dyspozycji o kursie walutowym zastosowanym przez bank do przeliczenia kwoty kredytu z CHF na PLN. To z kolei czyni prawdopodobną tezę o braku związku kwoty wypłaconej przez bank w PLN z umową kredytową.

Splata kredytu

Ocena okoliczności spłaty dokonana przez SN jest wprost konsekwencją definicji umowy kredytu oraz ustaleń dotyczących wypłaty kredytu. SN przedstawił tu kolejną alternatywę rozłączną: albo (1) były podstawy do wypłaty kredytu w PLN, wtedy należy przyjąć bezskuteczność § 6 ust. 1 umowy kredytowej i dopuścić jedynie spłaty w CHF, albo (2) nie było podstaw do wypłaty kredytu w PLN, wtedy należy przyjąć bezskuteczność wszystkich przepływów, czyli wypłaty w PLN oraz spłat w PLN i CHF (s. 7 wyroku SN).

Podsumowanie

W konsekwencji SN dochodzi do wniosku, że dla stwierdzenia zasadności powództwa przesądzająca nie jest kwestia ważności umowy kredytowej, a kwestia uregulowania przez nią wypłaty kredytu w złotych. Jeżeli, co bardziej prawdopodobne, kwota kredytu nie mogła zostać zgodnie z umową wypłacona w złotych, to wypłata jej wypłata w tej walucie, a w konsekwencji i spłaty (zarówno w PLN, jak i w CHF) nie mają oparcia w tej umowie. A skoro bank nie przedstawił innej podstawy prawnej wyżej wymienionych przysporzeń, to należy przyjąć, że te przysporzenia są bezpodstawne i podlegają zwrotowi.

Na marginesie rozważań SN należy wskazać na ocenę wykładni oświadczeń woli, która jako pozostająca poza zakresem skargi kasacyjnej nie mogła zostać rozwinięta w tym wyroku SN. SN wskazuje, że ocena czy klient miał możliwość wypłaty kredytu tylko w PLN, czy miał alternatywę PLN albo CHF, „nie prowadzi do oczywistych wniosków”. SN stwierdza, że warunki umowne dotyczące wypłaty (§ 2.2 zd. 5) i spłaty (§ 6.1) skażone są dowolnością banku, a przez to są abuzywne i bezskuteczne.

Oznacza to, że SN poddał pod rozwałę takie rozumienie umowy, w którym postanowienia umowy dotyczące rozliczeń w PLN są bezskuteczne, a jednocześnie brak jest podstaw do rozliczeń w CHF. W takiej sytuacji, wybór drugiej możliwości wykładni, która pozbawiona jest elementów abuzywnych, jest nie do pogodzenia z zasadą jednoznaczności i przejrzystości warunków umowy zawieranej z konsumentem.

Jak bowiem wskazał SN w wyroku II CSK 454/18

„Postanowienie ogólnych warunków [...] jest niedopuszczalne i nieważne [...] także wtedy, gdy na taki sens postanowienia wskazuje tylko jedna z możliwych interpretacji [...], a inna wchodząca w rachubę wykładni, sama przez się względniejsza dla adherenta, pozwalałaby na jego utrzymanie w granicach swobody umów. Sprzeczne bowiem z założeniami leżącymi u podstaw tej reguły [in dubio contra proferentem, przyp. autora] byłoby jej wykorzystywanie jako środka "ratowania" niedozwolonych, niekorzystnych dla jednej ze stron postanowień ogólnych warunków umów [...] albo innych postanowień jednostronnie narzuconych przez drugą stronę. Jeżeli tego rodzaju postanowienie nie jest jednoznaczne, a jedna z możliwych, racjonalnych interpretacji [...] nadaje mu treść sprzeczną z prawem, przesądza to niedopuszczalność klauzuli, choćby inna, wchodząca w rachubę interpretacji, pozwalała na utrzymanie postanowienia w granicach wytyczonych w art. 3531 k.c. Rozwiązanie takie można tłumaczyć, wskazując, że reguła contra proferentem ma zastosowanie tylko do wyboru między znaczeniami postanowienia, z których każde mieści się w granicach swobody umów, albo wyjaśniając, iż w razie, gdy w świetle jednej z (racjonalnych) interpretacji postanowienia niekorzystnego dla

adherenta jest ono niedopuszczalne, wówczas właśnie przyjęcie tej wykładni jest dlań najkorzystniejsze (zgodne z regułą), skoro prowadzi do upadku klauzuli”.

Biorąc pod uwagę motyw wyroku SN II CSK 454/18 należałoby więc dojść do wniosku, że wykładnia warunków umowy dopuszczająca wypłatę kredytu w CHF jest niedopuszczalna, gdyż polega na odrzuceniu wchodzącej w grę wykładni nakazującej wypłatę kredytu w PLN. Przedstawiona tu zasada wykładni tekstów wzorców umownych wywiedziona z art. 385 § 2 zd. 2 k.c. w związku z art. 65 k.c. została jak się wydaje zastosowana w wyroku II CSK 454/18 po raz pierwszy. Tożsamość treści art. 385 § 2 zd. 2 k.c. i art. 5 zd. 2 dyrektywy 93/13/EWG pozwala spodziewać się kontynuacji tego wątku rozważań, być może w uchwale SN, a nawet w pytaniu prejudycjalnym do TSUE.

Intuicyjnie nasuwa się refleksja, że warunki umowy, które są kanwą tak zawiłych rozważań, nie mogą być traktowane jako jednoznaczne i przejrzyste w rozumieniu 385 § 2 zd. 1 k.c. i art. 5 zd. 1 dyrektywy 93/13/EWG, a jako niejednoznaczne i nieprzejrzyste nie powinny wiązać konsumenta.

9. SN wyrok z dnia 29 października 2019 r., sygn. akt IV CSK 309/18

w świetle którego w umowach kredytu denominowanych również zastosowana została waloryzacja, która może zostać wyeliminowana z umowy, pozostawiając pozostałe jego postanowienia w niezmienionym kształcie. Dopiero z czasem przekonamy się, czy powyższe stanowisko zostanie zaaprobowane w orzecznictwie, czy będzie tylko jednostkowym, odosobnionym poglądem Sądu Najwyższego.